Nr. 18 Dnia 15 października 1934 r. Rok VII

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska.

Wielkie święto.

Dnia 28 października, w ostatnią niedzielę tego miesiąca przypada święto Chrystusa Króla.

Święto to ustanowione niedawno przez Ojca św. — jest jedną z największych uroczystości ku czci Chrystusa Pana. Wszyscy Katolicy, którzy pragną stać pod sztandarem Boga — Człowieka w dniu tym winni zamanifestować swą przynależność do Chrystusa.

On jest Królem naszym! Rok jubileuszowy przedewszystkiem przypomina nam tę prawdę, że królowanie swe nad nami zdobył Chrystus przez wielkie dzieło odkupienia. Król — bo Odkupiciel. Odkupiciel nasz i dlatego Król.

Na ten wielki dzień uroczystości Kościelnej chciałbym przedstawić Sz. Parafjanom myśli, zacytowane z dzieł. pisarzy katolickich. Bo byłbym śmiesznym, gdybym się silił swojemi słowami mówić o rzeczach. które ktoś inny piękniej, wprost genjalnie wyraził.

Gdy spotkam takie dzieło, uważam sobie za obowiązek zapoznać z niem Sz. Parafjan i Czytelników. Otóż i w tym wypadku przytoczę na temat święta Chrystusa — Króla myśli innych.

„Niedawno miał w Anglji pewien uczony wykład pod tytułem:

„Kto wygrał wojnę światową"?

Odpowiedź dał taką:

„Pod względem militarnym Francja, politycznym Anglja, finansowym Ameryka Moralnym? Papież". Tak.! tylko Benedykt XV zabierał głos w czasie wojny i później, a obecnie Pius XI ustanowił nowe święto, które ma się stać podwaliną odbudowy świata.

Papież, wydając swe rozporządzenie co do święta Chrystusa — Króla, wyraźnie zaznaczył, że nowe święto ma się stać rękojmią „odnowienia świata"

Smutne doświadczenia skłoniły Papieża do napisania encykliki o Chrystusie — Królu.

Traktatami pokojowemi zakończono wielką wojnę światową, ale Papieża nawet nie zaproszono Zawarto „pokój", nie wspominając Imienia Bożego! Prowadzono różne konferencje rozbrojeniowe, ale nigdzie nie było słychać Imienia Boga . . .

Opłakane mamy też skutki! Minęło już kilkanaście lat od czasów wojny. a czy pokój zapanował? Czy uspokoiły się narody? „Traktat pokojowy jest bankructwem chrześcijaństwa!" mówią niektórzy ludzie rozgoryczeni Czy tak? **O, jest to tylko bankructwo nowoczesnego pogaństwa!** Wymownie świadczy, że zamało jesteśmy chrześcijanami! Gdyby Europa rzeczywiście była chrześcijańska, inna byłaby i treść t. zw. „traktatów pokojowych."

Przychodzi teraz Papież! Stróż baszt watykańskich i wskazuje drogę! **Niema pokoju, bo szukacie go na fałszywych drogach! Nie chcecie o Chrystusie słyszeć, który przecież jest ośrodkiem historji świata!**

Sz. Czytelnicy! W Rzymie mamy instytut zdrowia: Watykan, który ma na celu wykryć bakterje, powodujące chorobę świata. Dnia 11 grudnia 1928 roku przemówił kierownik zakładu, który ponosi odpowiedzialność za duchowe zdrowie ludzkości, w liście pasterskim wołał: Ludzie! Wybuchła zaraza na całym świecie! Szaleje epidemja, polegająca na **usunięciu z życia Chrystusa**.

Zginiecie zarażeni . . . .

Wiecie, co świadczyło o trafności ostrzeżenia Ojca św.?—Nasza obojętność. Zdawałoby się, że kiedy pojawiła się encyklika papieska, to we wszystkich pismach, towarzystwach, narodach tylko o niej mówiono. Czyżby? Naprawdę? Bynajmniej! A jest tylko jeden dowód więcej, że ma rację Ojciec św., stwierdzając ciężką niemoc dzisiejszego

społeczeństwa! Najwyższa powaga stawia djagnozę o jego śmiertelnej chorobie, a ono jest spokojne, ani drgnie.

Przypomniałem, sobie, że pewien stary lekarz — profesor, przyprowadzając studentów do wielkiej sali szpitalnej, kazał im stanąć na środku pokoju i spytał: „Powiedzcie mi panowie, tak na pierwszy rzut oka, który z pacjentów wydaje się wam najbardziej chorym? Czy nie zgadniecie? Otóż popatrzcie na tego w rogu, którego obsiadły muchy. Jeśli chory obojętnie znosi, jak muchy spacerują mu po twarzy, to znaczy że jest już bliski śmierci.

Tak, bracia: nie można ukryć choroby społeczeństwa, rany są widoczne, ale nikt nie reaguje nikt się tem nie przeraża."

Uroczystość Chrystusa — Króla rozpocznie się u nas uroczystemi nieszporami w sobotę dn. 27 października o godz. 5-ej wieczorem. Po nieszporach ku czci Chrystusa — Króla odmówimy cząstkę różańca. Na drugi dzień — w samą uroczystość dnia 28 października o godz. 10.30 z rana zbiorą się wszystkie organizacje religijne i społeczne ze sztandarami przed Domem Katolickim, skąd wyruszy pochód do Kościoła.

O godz. 11-ej uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po sumie procesja naokoło kościoła. O godz. 4-ej po południu odbędzie się uroczysta akademja ku czci Chrystusa — Króla Wejście za biletami po 20 groszy od osoby.

Po akademji zorganizujemy procesję do kościoła z zapalonemi świecami w rękach. W kościele odprawimy nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz odmówimy cząstkę Różańca św.

W przeddzień uroczystości oraz w samą uroczystość od wczesnego rana będziemy słuchali spowiedzi. Oby jaknajwięcej osób w dniu tym przystąpiło do Stołu Pańskiego. Członkowie Akcji Katolickiej pod tym względem winni dać dobry przykład.

W parafji, o ile to jest możliwe, proszę w dniu tym o udekorowanie okien obrazami Serca P. Jezusa czy nalepkami, a w wigilję i w uroczystość wieczorem o zapalenie światła w oknach

---

Korespondencja do „Kroniki"

Dziesięciolecie parafji.

21-X-1924 — 21-X-1934

Znaczna odległość między naszemi osiedlami a miejscowościami, do których jako do parafji byliśmy przynależni, utrudniała w pewnym stopniu praktykę życia religijnego i spełnianie należycie obowiązków, jakie ciążą na katoliku w stosunku do Boga i kościoła. W zrozumieniu tych trudności, grono ludzi dobrej woli, wszczęło starania w kierunku utworzenia parafji na miejscu.

Zdawano sobie sprawę, jak trudnego podejmują się zadania, albowiem przeszkód było zbyt wiele; z jednej strony niechęć, uprzedzenie, niewiara w możliwość doprowadzenia do skutku zamierzeń przez ludzi małodusznych do rozmiarów wielkiego ciężaru społecznego rozdymana, ludzi, którzy wszystko i wszędzie widzą przez czarne okulary: Inni znów wyśmiewali, a nierzadko i obelgą poczęstowali zbierających podpisy. Rozpoczynający się już wtedy kryzys też odbierał trochę nadziei i zaciemniał horyzont przyszłości.

Z wiarą jednak w pomoc Bożą i nadzieją współpracy dobrych ludzi, przełamano zaporę wahań i wątpliwości — zabrano się do pracy organizacyjnej. Niebawem zabiegi, starania, trudy, czynnych, po katolicku myślących jednostek, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bowiem w dniu 19-X-1924 ks dziekan odczytał w kaplicy pismo Kurji biskupiej zezwalające na utworzenie parafji Porąbka z kaplicą przy kopalni jako tymczasowym kościołem parafjalnym. Jednocześnie zamianowano szczęśliwie włodarzującego nam obecnie ks. Józefa Krzyżanowskiego proboszczem nowoutworzonej parafji. Zbyt wiele trzeba byłoby pisać, by choć w krótkości podać przebieg różnych zmagań, jakie później musiał podjąć ks. proboszcz; o tych trudnościach ani duchowni, ani świeccy współpracownicy nie wiedzieli.

Dziś z odległości lat 10 jakby z niebotycznej góry, miło jest spojrzeć na te wówczas maleńkie czyny, wobec rzeczywistości, na które patrzymy. Uprzytomnijmy sobie, jak wyglądała kaplica? Ściany, sufit, podłoga, skromny ołtarzyk jak w przydrożnej kapliczce; w zakrystji pustki. 2 czy 3 ornaty, mszał, kielich lekko posrebrzany, pozatem braki. Dziś 3 ołtarze z balustradami, organy, baldachim, sztandary, posadzka, aparaty i szaty liturgiczne, dzwony. A poza kościołem? Biblijoteka, kolportaż pism katolickich, Dom Katolicki (wprawdzie zadłużony jeszcze) Kancelarja parafjalna, nie ta urzędowa, lecz parafjalna w całem tego słowa znaczeniu, nowocześnie prowadzona, zawierająca ewidencje i ścisłe dane statystyczne. Cmentarz grzebalny, parafja umarłych, rzadko gdzie tak dobrze utrzymany. To dorobek, to wynik rzec by można natury gospodarczej. A w dziedzinie duchowej? Zorganizowane i rozwijające się bractwa religijne, Stowarzyszenia religijno-społeczne z wysuwającą się na czoło Akcją Katolicką, Akcja Miłosierdzia zwana powszechnie Konferencją pań św Wincentego a Paulo. A nagromadzony

w ciągu 10 lat skarbiec przebogaty dóbr duchowych, dobra, które nie dają się, ani zważyć, ani zmierzyć. a które stanowią o istocie kościoła — duszy parafji. A ,mianowicie: Misie, Rekolekcje, Konferencje religijne, Komunje św. Nawiedzania i adoracje Najśw. Sakramentu.

Społeczeństwo naszej parafji wpłaciło na cele kościoła w ciągu 10 lat około 100 tys. zł. Kto z tego powodu zubożał? Ilu jest takich, którzy się zbogacili, dlatego, że na kościół ofiary nie dali? Miło jest podnieść wysoki poziom obywatelski społeczeństwa naszej parafji. miło podkreślić ofiarność na rzecz kościoła. Gdy obchodzimy tą radosną rocznicę istnienia parafji, gdy patrzymy okiem cielesnem i duchowem na ten dorobek materjalny, to chciałoby się Wam znani i nieznani, kochani, zacni ofiarodawcy, paść w objęcia, odczuć tętno waszych dobrych, polskich, katolickich serc, podziękować za Waszą miłość do kościoła i Chrystusa.

Jeżeli się zważy, że ubiegłe 10 lat, z małą przerwą to lata bezrobocia, redukcji, warunków ciężkich nie złamały nas duchowo, nie zahamowały ofiarności — to zaiste jest w tem palec Opatrzności Bożej.

Jest w parafji naszej kilku osobników, którzy się chełpią, że na kościół grosza jeszcze nie dali. Są to nędzarze na duszy i na całej swej politowania godnej postaci, żebrak kompletny, wygłodzony, obdarty, bosy, ostatni szczebel człowieczeństwa—ateizmu i alkoholu ofiary.

Ale są też jednostki, które mieszkają daleko od nas gdzieś na kresach, tak jednak ściśle czują się związani z potrzebami parafji, że przesyłają stale ofiary

Osobno trzeba podnieść życzliwy stosunek Szanownej Dyrekcji Zakładów Warszawskiego Towarzystwa. Życzliwość ta przejawia się w rodzaju nietylko materjalnej pomocy, ale i w postaci różnych ułatwień· Trzeba lojalnie stwierdzić istnienie zrozumienia potrzeb tej naszej parafji u Dyrekcji zakładów i obywatelskie traktowanie spraw.

Za tę pomoc, opiekę i zrozumienie potrzeb kościoła należą się słowa uznania i podzięki od mieszkańców parafji. Wynik zabiegów 10-cio letnich w niekorzystnych jak na środowisko nasze warunkach, jest jednak wymownym dowodem, że przy odrobinie dobrej woli wypływającej ze zrozumienia obowiązków wobec Boga, wobec kościoła jako zgromadzenia wiernych, wobec kraju i następnego pokolenia, istnieje obowiązek zaznaczenia śladu naszego doczesnego pobytu na ziemi.

Niech serca obojętnych dla potrzeb kościoła otworzą się, a ręka z ofiarnym groszem niech się wyciągnie. Nie jest to sprawiedliwe, aby tylko część społeczeństwa ponosiła ciężary, boć wszystkim katolikom, nawet tym obojętnym, kościół przynajmniej 4 razy w ciągu ich ziemskiej pielgrzymki jest potrzebny. Pamiętajmy o tem, że dokonano wiele, ale jeszcze nie wszystko, dlatego nie wolno nam ustać w połowie. Idźmy z Bogiem, z wiarą w zwycięstwo!

W niedzielę d. 21 b. m. z racji 10 lecia powstania parafji naszej, pragnąc dać wyraz naszego zadowolenia z dotychczasowego chlubnego dorobku moralnego i gospodarczego, Akcja Katolicka organizuje obchód z następującym programem

O godzinie 10 raczą się zebrać organizacje Katolicko - społeczne przed Domem Katolickim, skąd wyruszy pochód do kościoła. Po nabożeństwie powrót do „Domu Katolickiego" gdzie wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie i wykonana będzie wspólna fotografja. Wieczorem o godz 6-ej odbędzie się Akademja i przedstawienie. Dochód z tej imprezy przeznacza się na cele Akcji Miłosierdzia.

Zapraszamy gorąco katolickie społeczeństwo do licznego udziału w tym obchodzie, dla zadokumentowania zrozumienia i oceny doniosłej roli kościoła parafjalnego, jako ośrodka życia religijnego i społecznego.

AKCJA KATOLICKA
w parafji Porąbka

Tydzień Miłosierdzia

Sz. Parafjanie! Z rozporządzenia ks. Biskupa w całej naszej djecezji zaraz po uroczystości Chrystusa Króla, a więc od 28 października ma się rozpocząć Tydzień Miłosierdzia. Celowo wybrano ten termin. Rozchodzi się o to, by katolicy czynem stwierdzili swą przynależność do Chrystusa Pana. Ludzie tępieją na punkcie miłosierdzia. Przyzwyczaili się do widoków nędzy i biedy ludzkiej. Świadczeń coraz mniej na rzecz biednych. Pewne zjawiska zaczynamy uważać za rzeczy normalne.

„Tak chyba musi być. Nie przejmować się!"

Zapewne, że jest to zjawisko codziennego życia, że do rzeczy często spotykanych przyzwyczajamy się b. szybko i powoli zaczynają nam one powszednieć.

A jednak brońmy się, by nam nie spowszedniała nędza ludzka. Na te sprawy nie możemy zobojętnieć. Zresztą patrzmy, jak ci nasi biedni są godni podziwu. Jak oni naprawdę cierpliwie znoszą b. często wcale niezasłużony swój los.

Otóż dlatego zniewalają nas poniekąd do ulżenia im ciężarów dnia codziennego.

Nie możemy zmienić ich sytuacji radykalnie, nie potrafimy zabezpieczyć im pracy i środków utrzymania jednak potrafimy, to leży w naszej mocy, złagodzić nieco cierpienia. Szczególniej w takiej porze roku — jak jesień i zbliżająca się zima, Wiem, że miejscowe

społeczeństwo robi, co może, by łagodzić los nieszczęśliwych braci — robi w porównaniu z innemi miejscowościami b. dużo dla biednych, otóż niechże pozostanie nadal na tej królewskiej drodze miłosierdzia chrześcijańskiego, niech z niej nie schodzi, niech się nie zniechęca. Bogu dziękujmy i za to, co mamy i dzielmy się z bliźnimi. Mamy wszystko z łaski Bożej.

Gdyby Bóg zesłał jaką klęskę na nas, moglibyśmy wszystko odrazu stracić, a więc pamiętając o tem! niech serce nasze będzie stale otwarte dla bliźnich.

Tydzień Miłosierdzia — to próba, przez którą mamy wszyscy przejść. W ciągu całego roku pewne tylko rodziny ponoszą ciężar świadczeń na rzecz pomocy biednym.

Tydzień Miłosierdzia - wszystkich nas wzywa do pomocy i ofiary! Niech się nikt nie uchyli od datku, Sami, kochani parafjanie, obmyślajcie sposoby za pomocą których możnaby przysporzyć środków na zaradzenie biedzie i nędzy ludzkiej! Mam nadzieję że wszyscy, nawet niezamożni staną do apelu, pójdą za wezwaniem Kościoła i w ciągu Tygodnia Miłosierdzia pospieszą z hojnemi ofiarami.

Zbieraniem ofiar zajmie się Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo naszej parafji. Listy, na których będzie się zapisywać ofiary będą zaopatrzone pieczęcią Stow. Pań św. Wincentego oraz pieczęcią kościelną.

Gdyby do Was, Kochani Parafjanie, zwróciła się jaka osoba Wam nieznana po datki na biednych w czasie Tygodnia Miłosierdzia — poproście o legitymacje. Nie możemy bowiem pozwolić na jakie oszustwa ze strony różnych włóczęgów i szarlatanów. W razie zauważenia, że ktoś nieupoważniony zbiera ofiary należy natychmiast zameldować w policji lub zwrócić się do Urzędu parafjalnego z tą wiadomością.

Tydzień Miłosierdzia będzie urządzony u nas w następującym porządku:

a) W dniu Wszystkich Świętych t. j. 1 listopada odbędzie się sprzedaż chorągiewek żałobnych na przybranie grobów (po 5 groszy chorągiewka), świec, i lampek na groby. Sprzedaż ta odbywać się będzie w trzech miejscach.

1) przy kościele parafjalnym od godz. 9-ej do 13-ej
Dyżurują łaskawie: pp. Trzaskowa, Łaskawcowa
Kaczmarzykówna i Kurpasówna.

2) Na Placu 11 Listopada od godz. 9-ej rano do godz. 15.30.
Dyżurują: pp. Józefa Nowicka, Stolarska M.,
Kocemówna i M. Findzińska.

3) Na cmentarzu grzebalnym od godz. 9-ej do przybycia procesji.
Dyżury pełnią p.p.. Wikt. Ziębowa, W. Kowalska,
Śmigielska i M. Rajchmanowa.

b) Dnia 3 listopada w sobotę odbędzie się zbiórka po domach, organizowana przez Panie dzielnicowe Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. Zbiórka ta odbędzie się w całej parafji. Zbierana będzie odzież, obuwie, bielizna, artykuły spożywcze. węgiel, oraz ofiary w gotówce.

Uprasza się wszystkie rodziny o łaskawe przygotowanie uprzednio paczek z wymienionymi rzeczami. Byłoby b. wskazanem ofiarować trochę płótna, czy innego materjału na ciepłą bieliznę. Gdy kto niema u siebie w domu starych niepotrzebnych rzeczy, będzie łaskaw coś nabyć i ofiarować w paczce dla biednych.

Uzbierane rzeczy będą posegregowane, w razie potrzeby ponaprawiane i poodsyłane do mieszkań ludzi biednych. Przypominam jeszcze raz, że listy, na które będą zbierane ofiary dla biednych, będą zaopatrzone w pieczęć Stow. Pań św. Wincentego a Paulo i w pieczęć Kościelną.

c) Dnia 6 listopada — we wtorek — odwiedzą Panie dzielnicowe wszystkich chorych i niedołężnych w ich mieszkaniach. Apostolstwo chorych III Zakonu raczy podać adresy wszystkich chorych w parafji.

d) Dnia 9 listopada — w piątek zorganizowany będzie „Dzień chorych i kalek".

W dniu tym odbędzie się uroczysta Msza św. o godz. 8 mej

Przed mszą św. spowiedź chorych, a podczas Mszy wspólna Kom. św. Pożądanem jest by u spowiedzi i Kom. św. byli w tym dniu wszyscy biedni, wspomagani przez Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo. Chorzy z domów będą przewiezieni lub przeniesieni na noszach do Kościoła, Do pomocy przy posługiwaniu chorym Stowarzyszenie św. Wincentego prosi Akcję Katolicką i członków organizacji religijnych

Po Mszy św. odbędzie się śniadanie dla chorych i kalek w domu katolickim w Kazimierzu, Podkreślamy wyraźnie, że śniadanie urządzone będzie tylko dla chorych i kalek.

Taki oto program wypracowało Stow. św. Wincentego dla „Tygodnia Miłosierdzia.' Rezultaty „Tygodnia" zależeć będą od błogosławieństwa Bożego i poparcia jaknajszerszych warstw naszego społeczeństwa. Pragnąc nietylko zachęcać, ale i służyć przykładem składam na dobry początek od siebie 50 zł. (pięćdziesiąt) które przeznaczam na zakupno ciepłej bielizny dla biednych.

Całą pozatem sprawę, poza opieką Bożą — oddajemy sercu naszej parafji.

Ku ogólnej wiadomości.

Przedostatnia niedziela października, a więc w tym roku dzień 21 — jest niedzielą misyjną.

Wszystkie modlitwy w tym dniu kościół poświęca za Misje wśród pogan,

Zachęca Kościół również i wiernych do składania daniny modlitwy w intencji Misji Katolickich Misje to wypełnienie przez Kościół nakazu Chrystusowego:

„Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego".

Tym słowom Kościół pozostaje wiernym. Po wszystkie wieki znajduje ofiarnych synów i córki, którzy spieszą w imieniu Kościoła do pogan, aby tam niecić światło wiary św. i pozyskiwać dusze dla Chrystusa.

Wraz z rozszerzaniem wiary św. bohaterowie Kościoła szerzą wśród nawróconych, kulturę i oświatę, są więc misjonarze dobroczyńcami ludzkości.

Misje to najpiękniejszy dowód, że Kościół nasz jest zawsze żywotny, że zawsze pełen poświęcenia dla wielkiej sprawy — zbawienia nieśmiertelnych dusz ludzkich. Misje to chluba wszystkich wierzących katolików! W dniu 21 października ofiary składane na tacę będą przeznaczone na pomoc dla Misji Katolickich wśród pogan.

Oprócz ofiar w Kościele, wszelkie inne datki na ten cel są przyjmowane w kancelarji parafjalnej.

III ZAKON
a opieka nad chorymi.

Trzeci Zakon naszej parafji na ostatniem swojem zebraniu w d. 30 września zorganizował Apostolstwo Chorych w parafji.

Celem wspomnianej akcji jest roztoczenie opieki moralnej nad chorymi, okazywanie pomocy przy sprowadzaniu księdza do chorego, udzielanie informacji, jak przygotować chorego oraz mieszkanie na przyjęcie księdza przyjeżdżającego z Panem Jezusem do chorego.

W wypadku wyjątkowej nędzy członkowie Apostolstwa Chorych będą udzielali informacji Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia św Wincentego a Paulo.

Panie ze Stowarzyszenia św Wincentego wykonują te same zadania w stosunku do biednych, a członkowie Apostolstwa Chorych będą roztaczali opiekę wogóle nad chorymi w parafji. O ile zastaną u chorego którą z Pań Wincentek, będą jej służyli pomocą w zorganizowaniu opieki nad chorymi.

Tej pięknej, naprawdę apostolskiej pracy podjęli się następujący członkowie Trzeciego Zakonu:

1) Ostrowy — rodz. Gocków (duże kamienice)
2) Niemce — par. Parzelska Anna
3) Szmejka — par. Maderska, Bronicka
4) Grabocin — par. Miziowa, Cieślikowa
5) Kazimierz par. Sewerynowa Ant. i Bagińska Franciszka
6) Pustkowie — par. Musiałowa
7) Porąbka — par. Giecowa, Polakiewiczowa i Grubowa
8) Pekin — par. Godlewski, Laskowska i Ziętarowa
9) Zawodzie (Stare) — par. Pantakowa Franciszka i Durniewiczowa
10) Zawodzie (Nowe) — par. Wilczyńska i Ordowa
11) Juljusz — par. Straszakówna Emilja.

Do tych osób proszę się zwracać po wszelkie informacje dotyczące sprowadzenia księdza do chorego Nie można jednak wymagać, żeby członkowie Apostolstwa Chorych osobiście księdza prosili do chorego. Te starania poczynić winna rodzina chorego. Gdyby zaś zaszedł wypadek, że nie ma się kto zająć sprowadzeniem księdza, jak się to zdarza u ludzi samotnych, nie mających bliższych krewnych — wtedy poszczególny członek Apostolstwa Chorych nie omieszka zwrócić się do kancelarji parafjalnej, podać dokładny adres chorego i na umówioną godzinę sprowadzić księdza.

W pierwszych dniach listopada odbędzie się u nas „Dzień chorych".

Zapewnie organizacja Apostolstwa Chorych zajmie się wyszukaniem wszystkich chorych w parafji oraz pospieszy z pomocą przy przewożeniu chorych do kościoła i z powrotem do domów.

Członkom Apostolstwa Chorych na progu ich samarytańskiej działalności składam serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego. Niech praca podejmowana przez Apostolstwo będzie skierowana na większą chwałę Bożą.

Niech również przyniesie zaszczyt założycielowi III Zakonu — św. Franciszkowi.

Św. Franciszku! Uproś u Boga błogosławieństwo dla zbożnej pracy Twoich czcicieli!

Wszystkich członków Apostolstwa Chorych proszę na zebranie do kancelarji parafjalnej w d. 18 października — w czwartek — o godz. 4-ej po południu.

Uwaga!

W pierwszych dniach października została przeniesiona ochronka — przedszkole z domu Stowarzyszenia „Robotnik" w Porąbce do domu par. Jędryczki koło Zawodzia również na Porąbce. W ten sposób przedszkole to zyskało jeszcze ładniejszy niż dotychczas lokal, składający się z 3-ch ubikacji. Do urządzenia tego lokalu dołożyła starań kierowniczka przedszkola p. Zielińska, przy poparciu materjalnem osób, ożywionych myślą społeczną. Rozchodzi się teraz o to, by Sz. Rodzice dzieci, uczęszczających do tego przedszkola szli na rękę kierownictwu.

W obecnych czasach władze powiatowe lub gminne nie zawsze mogą służyć wydatną pomocą finansową dla swoich placówek oświatowych. Stąd z konieczności trzeba się zwracać w stronę Rodziców. Niewiele — po 1 zł. lub po 50 groszy miesięcznie trzeba dać na pomoce naukowe dla dziecka.

Przecież żyjecie, Sz. Rodzice, głównie dla dobra swych dzieci, a więc im nie żałujcie tego, co jest koniecznie potrzebne dla ich nauki i wychowania.

W dniu 7 października — w niedzielę adoracyjną — poraz pierwszy gremjalnie przystąpiła Krucjata Eucharystyczna dzieci do Kom. św. Pięk-

ny był naprawdę widok tych małych rycerzyków Chrystusowych, którzy oblegli ołtarz w ilości przeszło 200 osób, by połączyć się z Przyjacielem dzieci — Jezusem Chrystusem. Za nimi do stołu Pańskiego szła młodzież pozaszkolna, a na końcu tego wspaniałego pochodu eucharystycznego szli starsi.

Po południu tegoż dnia dzieci z Krucjaty Eucharystycznej miały swoje zebranie na którem piszący te słowa wygłosił do nich odczyt o Królowej Jadwidze ilustrowany barwnemi przezroczami. W odczycie dziatwa nasza poznała bliżej Matkę narodu polskiego -- Królową Jadwigę, której poświęcenie szczęścia osobistego dla dobra Ojczyzny oraz Jej praca samarytańska, nacechowana chrześcijańską miłością bliźniego, nie może nie wywierać dodatniego wpływu i na obecne pokolenia.

Dobro jest nieśmiertelne — trwa wieki i nic nie traci ze swej świeżości.

Wieczorem tegoż dnia odczyt był powtórzony dla członków Kat. Stow. Mężczyzn oraz młodzieży pozaszkolnej. Zgórą godzinę trwający odczyt był wysłuchany z niezwykłą uwagą i skupieniem. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i podniesieni na duchu rozeszli się do domów.

Na tem miejscu chciałbym również zaznaczyć, że dnia 7 października o godz. 2,30 po poł. odbyła się specjalna adoracja Najśw. Sakramentu przez młodzież pozaszkolną, starszą. W adoracji tej wzięło udział kilkadziesiąt osób z pośród młodzieży obojga płci. Piękna to naprawdę chwila, kiedy się widzi młodzież pozaszkolną u stóp Jezusa Eucharystycznego. Na mroczną ziemię — padają wtedy promienie światła. Robi się jaśniej, weselej dokoła.

Już drugi tydzień trwa kurs gotowania urządzony staraniem Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej. W kursie bierze udział około 20 osób. Kurs prowadzi jedna z pań z patronatu nad młodzieżą. Zainteresowanie jest bardzo duże. Młodzież poznaje ile to rzeczy codziennego użytku jest dla niej całkiem nowych, a zdobyć je można tylko przez naukę i pracę.

W Domu Katolickim zawsze jest ruch, co nas cieszy i raduje.

W listopadzie Kat. Stow. Niewiast organizuje również kurs gotowania dla członkiń. Instruktorkę przysyła Djecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Kurs ten odbywać się będzie w Domu Katolickim. Szczegóły dotyczące Kursu podaje chętnie do wiadomości Zarząd Kat. Stow. Niewiast.

Z ofiar na przybory do Olejów Świętych. Było złożone na 1 października 15 złotych 50 gr. W dalszym ciągu napływają ofiary.

1) par. Kalażanka 50 gr., 2) pewna osoba 50 gr., 3) pewna osoba 1 zł., 4) par. Sewerynowa Ant. 25 gr., 5) par. Maderska 40 gr., 6) par. Markiewiczówna 2 zł., 7) par. M. Findzińska 1 zł., 8) par. M. Rajchmanowa 1 zł. 50 gr., 9) par. pewna osoba 1 zł. 50 gr., 10) par. pewna osoba z Zawodzia 4 zł. 50 gr. **Razem 28 zł. 65 gr.**

Serdeczne „Bóg zapłać". Brakuje nam jeszcze do uregulowania całej sumy **(45 zł.)** tylko 16 zł. 35 gr.

Przybory te otrzymałem. Nie będę się już teraz wstydził wobec Ks. Dziekana, kiedy zajdzie potrzeba zabrania Olejów św. do parafji.

M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

Popołudniowy spoczynek barona Szwarca przerwał dieńszczyk, meldując przybycie adjutanta.

Baron podniósł się ociężale. W najgorszym humorze spocony i rozespany wcisnął się w mundur i wyszedł do gabinetu. Oficer czekał już na niego.

— No cztoż? — rzucił baron.

— Wszystko w porządku.

— Aresztowany?

— Tak jest!

— Papiery?

— Są.

— Gdzieś znalazł?

— Była skrytka w podłodze. Sprytna sztuka! Trzy godziny szukałem! Dopiero kościelny przyciśnięty wygadał.

— Dobrze — mruknął Szwarc, wyciągając rękę po plik zmiętych kopert i kartek.—

— Siadaj — zaprosił oficera, zagłębiając się w czytaniu. Po chwili twarz mu się rozjaśniła.

— Doskonale — rzekł — Poczta dla tego proklatego Pawełka... Pawełek... Pawełek... — dodał po chwili ze złością — Djabeł wie kto się pod tem imieniem ukrywa i gdzie go szukać, ale ten księżunio nam dopomoże rozwiązać zadanie! Proszę go tu przysłać! Same go! Straż niech zostanie za drzwiami!

Oficer oddalił się natychmiast. Baron schował papiery ulukrowawszy twarz przyjaznym uśmiechem czekał, bębniąc niecierpliwie palcami po biurku.

Po chwili drzwi uchyliły się cicho i na progu stanął ksiądz. Był mały, drobny, szczupły, ubrany skromnie prawie ubogo, nogi tkwiły w ciężkich, ordynarnych butach rozdeptanych i zniszczonych na kamienistych ścieżkach dobrych uczynków, czerwone, spracowane ręce śmiesznie zwisały po obu stronach niepozornej postaci. Widocznie należał do tych, co dużo myśląc o innych nie mają czasu myśleć o sobie. Potargane włosy i zupełnie oszołomiona mina podnosiły jeszcze komizm całej osoby.

c. d. n.

Rocznice ślubów

od 16 do 31 października

dnia 16 Stanisława i Marji Ptaków z Zawodzia
„ 17 Feliksa i Marji Gutów z Szmejki
„ 17 Romana i Władysławy Piętów z Zawodzia
„ 17 Franciszka i Jadwigi Karwatów z Porąbki
„ 17 Antoniego i Genowefy Czopów z Porąbki
„ 18 Franciszka i Stefanji Szczęsnych z Grabocina
„ 18 Bronisława i Marji Bubaków z Kazimierza
„ 18 Bolesława i Janiny Ustowskich z Zawodzia
„ 19 Józefa i Bolesławy Kalarusów z Zawodzia
„ 19 Antoniego i Marji Woźniaków z Porąbki
„ 19 Zygmunta i Józefy Adamików z Szmejki
„ 19 Stanisława i Leokadji Kwiecieniów z Ostrów
„ 20 Kazimierza i Władysławy Dąbrowskich z Porąbki
„ 20 Romana i Stanisławy Chwastów z Porąbki
„ 20 Edwarda i Anieli Domagałów z Porąbki
„ 21 Władysława i Marji Jarosów z Grabocina
„ 21 Aleksandra i Marji Skorodziejów z Kazimierza
„ 21 Stanisława i Michaliny Kozłowskich z Ostrów
„ 22 Bolesława i Walerji Dudków z Zawodzia
„ 22 Stefana i Henryki Aniołów z Porąbki
„ 22 Władysława i Franciszki Paljanów z Zawodzia
„ 22 Stanisława i Marji Skurzewskich z Niemiec
„ 22 Antoniego i Marji Uraczów z Grabocina
„ 23 Stefana i Władysławy Cicheckich z Ostrów
„ 24 Juljana i Czesławy Polowskich z Niemiec
„ 24 Stefana i Stanisławy Milczarków z Kazimierza
„ 26 Jana i Anieli Martelów z Pustkowia
„ 26 Marcelego i Eugenji Żurków z Ostrów
„ 27 Józefa i Władysławy Fioków z Szmejki
„ 28 Ryszarda i Łucji Hajkiewiczów z Zawodzia
„ 28 Antoniego i Marji Sitków z Zawodzia
„ 29 Władysława i Marty Hłondów z Zawodzia
„ 29 Zygmunta i Leokadji Kożuchów z Pekinu

Szczęść Boże!

„Promień szczęścia miękczy dusze litościwe, a robi twardszemi dusze egoistów, tak jak promień słońca topi miód, a wysusza błoto.

Zawarli śluby.

dnia 20.IX Tadeusz Wiązania kawaler z Marją Skrzyńską panną oboje z Grabocina
dnia 7.X Jan Cupiał kawaler z Marją Kmiecikówną panną oboje z Grabocina

Życzenia pomyślności składam

„Szczęśliwym nie może być człowiek sam. Im szlachetniejsze ma serce, tem bardziej pragnie swem szczęściem podzielić się z drugim.

Ochrzczono.

dnia 22.IX Lucjana Golarę z Porąbki
„ 23.IX Bożennę Wawrzakównę z Pekinu
„ 23.IX Bogdana Podskarbiego z Niemiec
„ 23.IX Henryka Czyżewskiego z Porąbki
„ 30.IX Zofję Filipowską z Zawodzia
„ 30.IX Mieczysława Woźniaka z Ostrów
„ 6.X Annę Dąbrowską z Zawodzia
„ 6.X Wiesławę Gołdysiównę z Grabocina
„ 7.X Waldemara Szlęzaka z Kazimierza
„ 7.X Janinę Machnikównę z Porąbki
„ 7.X Henrykę Głąbiankę z Grabocina

Maluczkim „Szczęść Boże“

Rocznice śmierci

od 16 do 31 października

dnia 16.X ś.p. Małgorzaty Mazelowej z Porąbki
„ 16 „ „ Eleonowy Szarowskiej z Kazimierza
„ 17 „ „ Henryka Zawady z Kazimierza
„ 18 „ „ Zofji Wieczorkówny z Niemiec
„ 18 „ „ Anny Jurowej z Niemiec
„ 19 „ „ Jana Lazarczyka z Porąbki
„ 19 „ „ Marji Chytrej z Porąbki
„ 20 „ „ Teofili Karwackiej z Kazimierza
„ 20 „ „ Walentego Olesiaka z Ostrów
„ 22 „ „ Rozalji Hłondowej z Kazimierza
dnia 24 „ ś.p. Julji Sajdakowej z Niemiec
„ 24 „ „ Andrzeja Wojtasa z Ostrów
„ 24 „ „ Katarzyny Księżykowej z Porąbki
„ 25 „ „ Antoniego Dyca z Niemiec
„ 25 „ „ Pawła Miernika z Niemiec
„ 26 „ „ Józefy Tuszyńskiej z Niemiec
„ 28 „ „ Marji Łabędzkiej z Porąbki
„ 28 „ „ Piotra Mojdy z Ostrów
„ 29 „ „ Pawła Kani z Grabocina
„ 30 „ „ Stefanji Kawulówny z Pustkowia
„ 31 „ „ Jana Marcyzaka z Grabocina

Niech odpoczywają w Bogu!

„Wszystko zawiedzie na tym marnym świecie
Krom śmierci, ta i króla z tronu zmiecie.“

Zmarli.

dnia 22.IX śp. Krystyna Piwowar z Grabocina 4 lata
„ 23.IX śp. Bolesław Adamik z Kazimierza lat 23
„ 25.IX śp. Stanisław Łuckoś z Porąbki 6 miesięcy.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

„Co dzień człowiek umiera, bo co dzień bliższy śmierci gdy my wzrastamy, życie nasze maleje.“

Kalendarzyk pracy K. S. Ż. w Porąbce.

Dnia 30 września 1934 r. o godzinie 18 ej odbyło się posiedzenie zarządu w „Ognisku“. Przewodniczyła drch. Prezeska.

Po odczytaniu protokółu i sprawozdaniu zarządu, omówiono program na zebranie plenarne.

Dnia 3 października 1934 r. godz. 17-ej w „Ognisku“, odbyło się zebranie plenarne. Przew. drch. Prezeska. Po zagajeniu i odczytaniu komunikatu zarządu ks. Patron Józef Niedzielski wygłosił pouczający referat na temat: „Temperament i charakter człowieka“. Następnie wspomniano o kursie gotowania, który rozpoczął się dnia 17-go września. Kurs rozpoczęto po Bożemu.

Druchny wszystkie przybyły rano na mszę św. a po poł. o godz. 4-ej rozpoczęto kurs gotowania, który prowadzi jedna z pań patronatu.

Na zakończenie druchny odśpiewały: Do Twej dążym kaplicy.

O wychowaniu,

(ciąg dalszy)

Ileż to razy matka milczy, że jej dziecko do kościoła w niedzielę lub święto nie idzie, a zato przez palce patrzy, gdy jej córka lub syn przebywa na zabawach i tańcach, aż w późną noc. Dzieci często są krzyżem dla starego ojca lub matki, ale o ten krzyż postarali się rodzice przez swoje złe wychowanie. Słusznie powiedział św. Bernard, że nigdy nie widział, żeby rodzice, którzy dzieci pobożnie i w bojaźni Bożej wychowali, widzieli później te dzieci na bezdrożach.

Św. Ludwik, św. Edward, św. Alojzy i wielu innych świętych z książęcych rodzin, którzy byli w rozmaitych niebezpieczeństwach i okazjach do grzechu stali się wielkimi i świętymi. Dzięki jednak temu, że mieli obowiązkowych rodziców, patrzących na swe dzieci z punktu Bożego. Dlatego mówi Duch święty „Co człowiek sieje, to żąć będzie“ (Gal. 6,8) Jeżeli rodzice sieją ciernie, osty, przekleństwa, kłamstwa, nie-

posłuszeństwa, chęć do zabaw, obmówiska, oszustwa, złodziejstwa, czegoż dobrego można się później po dziecku spodziewać. Prędzej czy później na świecie hańbą się okryje. Jeżeli sprawa wychowania tak fatalnie przedstawia się u niejednych rodzin, o ile chodzi o dobro doczesne, to cóż dopiero mówić o wieczności, o zbawieniu duszy swych dzieci „Biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi; lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi i zatopiono go w głębokości morskiej". (Mar. 186) To powiedział Zbawiciel o obcych ludziach, którzyby dzieci zgorszyli, a cóż dopiero mówić o rodzicach, którzy złem wychowaniem dają dzieciom swoim bezustannie zgorszenie.

O gdyby każda matka przypomniała sobie, tę wielką prawdę. Ja matką jestem, największy i najświętszy mój obowiązek stanu małżeńskiego polega na tem aby dzieci swoje wychować w karności i bojaźni Bożej, aby przez to na wieki uszczęśliwić, tego żąda Bóg i dobro narodu.

Z wyżej podanych powodów wynika, że rodzice wszyscy, jakiegokolwiek stopnia wykształcenia mają obowiązek chrześcijańskiego wychowania dzieci. Do kogo należy młodzież, do tego należy przyszłość — rozlega się okrzyk przez cały ten świat. Ważne to zdanie, powinno głęboko tkwić w sercach rodziców. A dla kogo chcemy wychować swoje dziecko - dla Boga, zdaję się słyszeć głos z niejednego serca ojca i matki. Wszyscy rodzice takie znaczenie do wychowania powinni przywiązać. Obowiązek ten wielki wypływa ze znaczenia wielkiego urzędu rodzicielskiego. Rodziców powołał Bóg na zastępców swoich wobec dzieci i w tem odznaczył ich i uczcił. I tak pojmują stanowisko rodziców, dzieci dobrze wychowane — Tak powiedziała mamusia, tak powiedział tatuś — powtarza dziecko, gdy go się o co pyta. Tatuś lub mamusia to alfa i omega to wszystko, cały autorytet, niestety sami rodzice dają powody do tego aby to wielkie stanowisko dzieci lekceważyły, a niekiedy szargały przez to że nie umie się swych dzieci wychować.

Bóg powoławszy rodziców na zastępców swoich wobec dzieci nie powierzył im krajów, ziemi, miast i wspaniałych budynków, aby niemi rządzili, nad niemi czuwali, ale powierzył im coś zaszczytniejszego, bo dusze dzieci, za które Zbawiciel tak wiele cierpiał, za które umarł na drzewie krzyża — to jego własne dzieci, które On kiedyś w niebie u serca swego ojcowskiego chce uszczęśliwić. To jedno słowo „być zastępcą Boga u dzieci", objawia całą wielkość i podniosłość powołania rodzicielskiego. Tego nie uczynią niestety rodzice którzy sami nie spełniają obowiązków religijnych, o służbę Bożą wcale się nie troszczą, a co gorsza życie swe występkami plamią, a jest niestety i u nas sporo takich. Bolesne lecz prawdziwe. Nie spełnią tego zaszczytnego obowiązku, w których domu bezustannie jest niezgoda, których serca nie łączy miłość, ale nienawiść wzajemna rozpala. Nie są zastępcami Boga ci rodzice, którzy oddają się grzesznym nałogom nieumiarkowania, pijaństwa, których następstwem w domu jest piekło, niezgoda. Słusznie mówi św. Jan Chryzostom: „Z największą surowością będzie kiedyś Chrystus sądził tych rodziców, którzy przez zaniedbanie obowiązków swoich dzieci Mu wydarli, a które On tak niewymownie ukochał, a oni na łup szatanowi wydali. A następstwa tego wychowania tak są ważne.

Rodzice oczywiście muszą pilnie uważać na to, aby dzieciom zapewnić szczęście na ziemi. Po kilku latach przyjdzie, że dzieci same w świecie obracać się muszą, samę pracować na kawałek chleba i same sobie w świecie zapewnić stanowisko. c. d. n.

Humor.

Nieporozumienia małżeńskie.

Kiedy byliśmy zaręczeni, mówiłeś do mnie, że z rozkoszą zjadłbyś mnie, a teraz kiedy znajdziesz jeden mój włos w zupie, jesteś wściekły.

Zrozumiał....

— Jak słyszałam, przyszła pańska synowa pochodzi z bardzo dobrego domu.

— Dom coprawda nie zanadto, ale jest przy nim jeszcze cały szmat niezabudowanej ziemi.

W szkole.

— Daj mi dowód, że ziemia jest okrągła.

— Bilet okrężny - panie profesorze

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski. **Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.**
Kazimierz k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-85.